

Pozew zbiorowy za ś



Tych, którzy nie chcą, by ich aktywa zostały przeniesione z OFE do ZUS, wesprze 10 prawników. Zaproponują politykom ugodę, a jak nie — złożą pozew, do którego każdy będzie mógł się przyłączyć

Grzegorz Nawacki

g.nawacki@pb.p

Rząd prze do reformy OFE, polegającej na przeniesieniu ponad połowy aktywów zgromadzonych na rachunkach 16,38 mln klientów funduszy do ZUS. Prze, mimo że — jak pokazują badania opinii publicznej — większość Polaków jest reformie przeciwna, podobnie jak większość ekspertów i przedstawicieli rynku kapitałowego. Prze w ekspresowym tempie — najważniejszą w ostatnich latach reformę gospodarczą chce przepchnąć dziś na jednym posiedzeniu Sejmu. Prze, bo wie, że opozycja w stosunku do OFE jest co najmniej równie krytyczna, jak rząd, a prezydent w minionym tygodniu na antenie RMF FM przyznał, że choć reforma mu się nie do końca podoba, to raczej będzie musiał ją podpisać. Skutki ustawy rząd zapisał już w przyszłorocznym budżecie, bo jest przekonany, że

OKIEM EKSPERTA

Z budżetu mogłyby zniknąć miliardy

JAROSŁAW JANECKI
główny ekonomista Societe Generale

Budżet na 2014 r. zbudowany jest na założeniu, że zmiany w OFE zostaną przeforsowane w proponowanym przez rząd kształcie. Chodzi o około 16,5 mld zł — można szacować, że reforma emerytalna właśnie o tyle obniży przyszłoroczne potrzeby pożyczkowe netto. Gdyby więc okazało się, że zmiany te nie wchodzą w życie, rząd musiałby tworzyć budżet od nowa i zmierzyć się z problemem zdobycia dodatkowych pieniędzy. Prawdopodobnie w górę poszedłby deficyt i spadłby wydatki, głównie inwestycyjne. Na podwyżki podatków jest już za późno, bo można było je wprowadzać do końca listopada. W dłuższym terminie rząd byłby jednak zmuszony do zaciskania pasa i obniżania deficytu, bo dług publiczny mógłby przekroczyć próg 60 proc. PKB i coraz silniej działałaby nowa reguła fiskalna. Cięcie deficytu będzie wymuszać też Komisja Europejska.

nikt nie jest w stanie mu przeszkodzić. Może się przeliczyć.

Ścieżka rządowa...

10 prawników z kancelarii Dentons (do niedawna Salans) znalazło prawny sposób, który da klientom niechęcącym, by ich pieniądze zostały przeniesione do ZUS, możliwość sprzeciwu. Są gotowi walczyć o to w sądzie.

— Rządowa propozycja zmian w OFE to nic innego, jak nacjonalizacja prywatnego majątku, wywłaszczenie bez odszkodowania. Nie chcemy blokować reformy, lecz po prostu nie zgadzamy się na przeniesienie do ZUS naszych pieniędzy zapisanych na kontach w OFE w postaci obligacji, które miałyby zostać umorzone. Znaleźliśmy sposób, by każdy klient OFE miał możliwość podjęcia decyzji: czy woli, by obligacje były dalej zarządzane przez OFE, czy zostały przeniesione do ZUS i umorzone — mówi Wojciech Kozłowski, partner w kancelarii Dentons, specjalizujący się w sporach z państwem.

Obecnie prawo wyboru: OFE czy ZUS dotyczy tylko przyszłych składek emerytalnych. Prawnicy znaleźli sposób, by przeciwnicy reformy nie zostali przez rząd postawieni przed faktem dokonanym.

— Rząd jest przekonany, że do wprowadzenia reformy wystarczy mu przejście ścieżki politycznej. Zakładał, że nikt nie zaskarży ustawy do Trybunału Konstytucyjnego, bo nie będzie miał kto, a jeśli już, to rozpatrzenie sprawy nastąpi za kilka lat, dlatego nie odkręci reformy. Mamy plan, który sprawi, że te założenia rządu się nie sprawdzą — mówi Wojciech Kozłowski.

...kontra ścieżka prawna

Wczoraj wieczorem do warszawskiego sądu 10 prawników złożyło „zawezwanie do próby ugodowej” skierowane do ZUS, OFE i PTE, których klientami są prawnicy, oraz skarbu państwa.

— Pismo kierujemy do wszystkich stron, które mają być zaangażowane w proces przenoszenia aktywów z OFE do ZUS — tłumaczy Wojciech Kozłowski.

Propozycja ugody sprowadza się do tego, by strony wycofały się z pomysłu transferu pieniędzy, ponieważ jest on niezgodny z konstytucją.

— Niedawno mieliśmy podobną sytuację — Trybunał Konstytucyjny orzekł, że decyzja resortu pracy, który zawieszal emerytury osobom pracującym na etacie, była niezgodna z konstytucją. Państwo musi teraz wypłacić te świadczenia z odsetkami. Lepiej jest powstrzymać transfer teraz, do czasu

► **CIUŁACZY POZEW:** Rząd jest przekonany, że nikt nie będzie bronił wielkich instytucji finansowych. Ale nacjonalizacja oszczędności bankowych czy zgromadzonych w OFE uderza przede wszystkim w klientów, a więc w miliony ciułaczy. Pozew zbiorowy da im możliwość prawnej ochrony — mówi Wojciech Kozłowski, partner w kancelarii Dentons. [FOT. WM]

cięcie OFE

orzeczenia przez Trybunał Konstytucyjny, niż potem wypłacać odszkodowania z odsetkami – mówi Wojciech Kozłowski.

Ugoda albo pozew

Na wypadek, gdyby politycy nie zamierzali pójść na ugode, prawnicy przygotowali pozew zbiorowy, którego treść jest załącznikiem do ugody. Zostanie złożony w dniu, gdy zmiana prawa stanie się faktem. W pozwie domagają się m.in. stwierdzenia „nieważności czynności przeniesienia” aktywów z OFE do ZUS z uwagi na niezgodność z konstytucją. Chcą także, by sąd zabezpieczył interes pozywających poprzez „zakazanie OFE dokonania czynności prawnej umorzenia jednostek rozrachunkowych pozostających na rachunku członka OFE” do czasu stwierdzenia przez Trybunał Konstytucyjny, czy jest to zgodne z konstytucją.

– Będzie to pozew zbiorowy, bowiem spełniamy kryteria: jest nas 10 i jesteśmy konsumentami. Jeśli sąd przyjmie pozew, to następnie każdy będzie mógł się do niego dołączyć. Spodziewamy się, że będzie to nawet 1 milion osób – mówi mecenas.

Czego prawnicy domagają się w pozwie?

– Najważniejsze jest uzyskanie zabezpieczenia roszczenia do czasu wyroku trybunału. Jeśli się nie uda, dopiszemy żądanie odszkodowania – mówi Wojciech Kozłowski.

W pozwie prawnicy dowodzą swych racji powołując się w zasadzie na jedną rzecz – niezgodność ustawy z konstytucją (patrz ramka). By rozstrzygnąć sprawę, Sąd Okręgowy będzie musiał zwrócić się do trybunału, bowiem tylko on może orzekać w tej kwestii. Praktyka pokazuje, że rozpatruje on pytania sądów dużo szybciej niż inne.

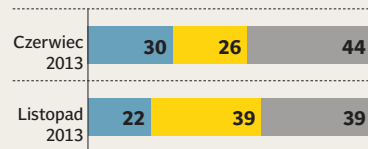
– Realnie jest, że trybunał wyda orzeczenie jeszcze w 2014 r., a więc co najwyżej kilka miesięcy po wywłaszczeniu obywateli. Rząd musi bardzo poważnie wziąć to pod uwagę – mówi Wojciech Kozłowski.

Cały plan jest zbudowany na założeniu, że Trybunał Konstytucyjny orzeknie, że

Polacy coraz bardziej chcą zostać w OFE

► Czy zdecyduje się pan(i) przenieść swoje oszczędności emerytalne z OFE do ZUS, jak proponuje rząd?

■ Nie wiem / trudno powiedzieć
■ Nie, chcę nadal oszczędzać w ZUS, i w OFE
■ Tak, wolę oszczędzać tylko w ZUS



Źródło: Sondaż PBS z czerwca 2013 r. oraz sondaż Grupy IQS z listopada 2013 r.

przeniesienie aktywów narusza konstytucję. Tymczasem resort finansów ma opinie konstytucjonalistów, że reforma nie narusza ustawy zasadniczej.

– Nikt do tej pory nie oceniał ustawy pod kątem kwestii, które my podnosimy. Klienci podpisali z OFE umowę, na mocy której do OFE wpływały składki, a fundusze miały je gromadzić i lokować w instrumenty wynikające z ustawy. Po osiągnięciu wieku emerytalnego kapitał miał służyć wypłacie świadczenia emerytalnego. Tymczasem ustawa zakłada przeniesienie aktywów z OFE do ZUS, co jest niczym innym jak wywłaszczeniem bez odszkodowania, narusza konstytucyjną ochronę praw nabytych i prawa własności – mówi Wojciech Kozłowski.

Zapewnia, że celem nie jest torpedowanie rządowej reformy, lecz walka o prywatne pieniądze.

– Własność prywatna ma zupełnie inny stopień ochrony prawnej niż własność państwowa. Jeśli ktoś bardziej ufa państwu, może pozwolić na przeniesienie obligacji do ZUS, ja bardziej wierzę we własność prywatną. Chcemy stworzyć prawną drogę do dokonania takiego wyboru, bo rząd jej nie dał – mówi Wojciech Kozłowski.

Co chce zrobić rząd?

W projekcie ustawy rząd zobowiązał OFE do przeniesienia 51,5 proc. aktywów z OFE do ZUS poprzez przeniesienie portfela obligacji skarbowych do Funduszu Ubezpieczeń Społecznych. Następnie obligacje zostaną umorzone. Na wniosek ZUS OFE mają umorzyć na rachunkach klientów 51,5 proc. jednostek rozrachunkowych i przekazać 3 lutego 2014 r. pieniądze odpowiadające umorzonym jednostkom na rachunek wskazany przez ZUS.

Dlaczego — zdaniem autorów pozwu — jest to niezgodne z konstytucją?

Rządowa propozycja przeniesienia aktywów z OFE do ZUS jest wywłaszczeniem bez odszkodowania, bo:

► klienci podpisali z OFE umowę powiernictwa, na mocy której do OFE wpływały składki, a fundusz miał je gromadzić i lokować w instrumenty wynikające z ustawy. Po osiągnięciu wieku emerytalnego kapitał miał służyć wypłacie świadczenia emerytalnego. Klienci mają więc uzasadnione prawo

oczekiwać, że po przejściu na emeryturę otrzymają zwrot powierzonych OFE pieniędzy w formie świadczeń emerytalnych. Tymczasem część pieniędzy zostanie przeniesiona do ZUS — klienci zostaną pozbawieni realnych aktywów, w postaci obligacji, w zamian za obietnicę przyszłych świadczeń z I filara. To nie stanowi odszkodowania, bo jego wysokość jest niepewna. Ustawa narusza także konstytucyjne prawo ochrony własności, bowiem pozbawia klienta OFE prawa do oczekiwania zwrotu zgromadzonych na jego koncie w OFE składek w formie świadczenia emerytalnego oraz prawa do partycypacji w zyskach wynikających z inwestowania tych pieniędzy na rynku kapitałowym i wzrostu wartości nabytych instrumentów finansowych.

► wywłaszczenie nie nastąpiło w „słusznym interesie publicznym”, bowiem w uzasadnieniu do ustawy czytamy, że jej celem jest „ograniczenie tempa przyrostu państwowego długu publicznego oraz zmniejszenia kosztów budżetowych funkcjonowania części kapitałowej systemu emerytalnego i potrzeb pożyczkowych skarbu państwa”, a to nie jest wystarczająca przesłanka.